

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7

Partner wydania



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Artysta z ulicy
Jana Husa w Oliwie

PARTNER WYDANIA

Energa
GRUPA ORLEN

▶ Str. 8

**SPORT
W SZKOLE**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 758 | 24.03.2023 r. ISSN 2544-2864

UCS będzie mieć nową siedzibę dzięki rządowemu wsparciu

Ponad 90 milionów złotych będzie kosztowała budowa nowej siedziby Uniwersyteckiego Centrum Stomatologicznego. Ponad połowę inwestycji sfinansuje ministerstwo zdrowia, pozostała część to środki własne uczelni. Symboliczny czek na ogromną kwotę 47 milionów złotych przekazał władzom Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego wiceminister zdrowia Marcin Martyniak.

▶ Str. 5

Startuje druga edycja programu „Natura od kuchni”

Także i w tym roku Lasy Państwowe będą współpracowały z kołami gospodyń wiejskich, by wspólnie popularyzować wiedzę o żywności pochodzenia leśnego. Organizacje, które przedstawiają najlepsze projekty na działania promujące wykorzystanie dziczyzny i płodów runa leśnego mogą ubiegać się o dofinansowanie w wysokości do 10 tys. zł!

▶ Str. 9

Lech Kulwicki: Oldboje Lechii uprzedmiotowieni

Lech Kulwicki, legendarny kapitan drużyny Lechii z 1983 roku ze swoimi przyjaciółmi z drużyny rejestruje Stowarzyszenie Oldboi Lechii Gdańsk w przeddzień 40. rocznicy zdobycia Pucharu i Super Pucharu Polski oraz słynnego meczu z Juventusem Turyn w ramach europejskiego Pucharu Zdobywców Pucharu dzieli się swoim spojrzeniem redakcji „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 10

Pamięć o zbrodni w lesie sztutowskim



Na uroczystościach 83. rocznicy mordu na gdańszczanach w lesie sztutowskim nie było przedstawicieli władz Gdańska - prezydent i przewodniczącej RMG

Do dziś przeraźliwa cisza ciemnego lasu wywołuje dreszcze, ilekroć odwiedzam to miejsce zaciągnięte lekką mgłą mam w uszach huk karabinowych strzałów i tę ciszę po egzekucji.

▶ Str. 5

Akapit wydawcy



Przypomnę...

W kraju, kilka lat przed europejską emeryturą, pojawił się Donald Tusk, podówczas przewodniczący Rady Europejskiej.

Lud ciemny ogarnęło szaleń-

stwo.

Konwój świadka Tuska do prokuratury zorganizowano porządnie. W końcu to święto demokracji i państwa polskiego, któremu przewodniczący nie uchybia.

Przy kawie i wodzie Donald Tusk odpracował u prokuratora 8 godzin. Tyle, ile kodeks pracy każe codziennie ekspedientce w sklepie i protokolantce w sądzie. Dodam: za nieco mniej niż 25 tys. euro.

Jak się okazuje, praca Tuska, mało co prawda transparentna, zapewniła lepszą przyszłość niż dłuwanie przy kasie, w lesie czy na autostradzie u bogacza. Dlatego Tusk wykonywał w Brukseli swoje obowiązki z godnością i bez odrazy. Przeczytać można w raptularzu zajęć: rozmowa telefoniczna z kanclerz w poniedziałek, lunch z delegacją zagraniczną w środę, wypad na wykład akademicki w piątek. I tak tydzień w tydzień, chyba że wypadło spotkanie

Rady Europejskiej.

O własnych siłach, za młodu, pisał w „Gazecie Gdańskiej” dwa teksty na tydzień. Nic dziwnego, że w 2014 chwalił się, że dostanie 2000 zł emerytury, a żona 2, a może nawet 3 złote. Wtrącając: zawodowe osiągnięcia żony nie są znane poza opisem romansu w dziele osobistym „Między nami”, w którym ujawniła, że Tusk mógł nawet być rogaczem.

Ulgę po przeczytaniu dzieła żony przynieść mogło obli-

Tusk 67 minus

czanie emerytury. Każdy rok działalności politycznej o bliżej nieokreślonej efektywności upoważnia do świadczenia z Brukseli w wysokości 4.274 proc miesięcznej pensji - ta zaś wzrosła w trakcie kadencji od ok. 25 tys. euro do 32 700 euro. Co daje cztery lata po ok. 1075 euro i rok za 1397 euro, w sumie 5 700 euro po osiągnięciu w kwietniu 2023 emerytalnej pełnoletności według miar brukselskich. Za 5 lat rozmów z Junckerem, Merkel, Orbanem, a nawet Trum-

pem służy więc dożywotni dostatek za ok. 26 tys. złotych co miesiąc. Głód w oczy nie zajrzy, można nawet uzbierać na maserati popularne wśród sopockich sympatyków.

Nie mówiąc Polakom, że zagoni ich do średnio płatnej roboty do 67 roku życia, Tusk wygrał w 2011 roku wybory i udał się do Brukseli, gdzie parlamentarnym przedstawicielom narodu emeryturę przyznaje się od 63 roku życia. Zapowiadając walkę z emerytalnymi przywilejami wybrał taki, którego nie zwalczał. Gdyby Polka zarabiająca średnio 4 tys. zł brutto miesięcznie przepracowała 40 lat w zdrowiu, to stosując ekskluzywną stawkę emerytalną Tuska i mnożąc 4 tys. zł przez 4,274, a potem przez 40, miałyby w portfelu 6 850 zł co miesiąc. Zamiast 1800 zł!

Miło dziś górnikom spotkać chłopaka, który potykając się na boisku o dwie lewe nogi po meczu ma obiad, po obiedzie drzemkę.

Swoje już w polityce ugrał i jeszcze dobrze się zabawiał. W 1993 Tusk obiecywał milion nowych miejsc pracy. Jedno z nich wybrał dla siebie.

Pozostaje pytanie, jak to możliwe ze obywateli w Polsce, a szerzej w Europie, akceptują takie przywileje europejskiej oligarchii i własny wyzysk. Wlokąc się za Tuskiem po peronach, wagonach i spotkaniach wyborczych powinni trzymać się za portfel.

Z jakiej paki macie mu wierzyć?

Marek Formela

F(ig)raszka

Dobrze kogoś mieć do pary
Miłość przyjaźń – wielkie dary
Tak po pracy, po mozołach
Razem się przy jednym stole
Pożartować - „się podroczyć”
Czasem miłym „czymś” zaskoczyć
Na codzienną miłość „chuchać”
Patrząc w oczy i wysłuchać
Wiosną mocy, sił przybywa
W sercu czułość się odzywa

Liczba

16 tys. zł
najem przez biuro A. Dulkiwicz powierzchni z usługami w Olivia Star

41,7 tys. zł
składka Gdańska do Związku Miast Nadwiślańskich

107,3 tys. zł
splata przez Gdańsk kosztów procesowych firmie Aarsleff

Cytat tygodnia

- D. Tusk jest w znacznej mierze internetowym trolliem. Jego działalność publiczna to może nie tylko, ale w przeważającej części różnego rodzaju złośliwości w internecie (...) to jasna taktyka nakręcania spirali nienawiści - wiceminister **Marcin HORAŁA (PiS)** w rozmowie z red. **Michałem Pacześniakiem**.

- Władze Gdańska już dawno pomyliły ideę samorządności z polityką międzynarodową i ogólnokrajową (...) wydatki na propagandę to przede wszystkim rozrzutność (...) na garnuszku miasta mamy mnóstwo dziwnych firm, podmiotów, które uprawiają performance - **Kazimierz KORALEWSKI**, szef klubu radnych PiS w radzie Gdańska w rozmowie z red. **Jarosławem Popkiem**.

- Ostatnie dwa lata to skok UG aż o 16 miejsc w rankingu krajowym, jesteśmy na 16 pozycji, a 6 wśród uniwersytetów - **prof. Rafał STEPNOWSKI**, rektor UG, w rozmowie z red. **M. Pacześniakiem**.

„Gość dnia” - **RADIO GDANSK**



Posterunek Straszyn

Para gejów żyjących z polityki, czyli Robert Biedroń i jego „lepsza połowa” („lepsza” dlatego, bo ma doktorat) Krzysztof Śmiszek udali się z kurtuazyjną wizytą do Finlandii. Pojechali tam, jak sami twierdzili, celem poprawy warunków bytowania Polek i załatwienia w kraju reniferów darmowej aborcji dla współobywatelek. Wizja zaprezentowana przez polityków Nowej Lewicy dawała duże nadzieje na zrealizowanie projektu zgodnego z postawionymi przez nich celami. Po powrocie obwieścili sukces swojej misji twierdząc, że fińska premier Sanna Marin w pełni poparła ich postulat, dając „zielone światło” dla mordczego proceduru za darmo. Warunek ponoć był tylko jeden, że najpierw musi wygrać kolejne wybory, bo w tej kadencji nie będzie to możliwe. Najbliższe wybory do fińskiego parlamentu planowane są niedługo - pod ko-

niec kwietnia. Nie wiem po co ta informacja, bo po blisko trzech tygodniach zareagowała oficjalnie pani premier Finlandii. Jej Kancelaria wydała komunikat, w którym informuje, że spotkanie z polskimi politykami trwało 10 minut, miało charakter kurtuazyjny, a w jego trakcie nie składano żadnych deklaracji ani obietnic. No i sprawa się rypla. Zgrany duecik skompromitował się kolejnym kłamstwem. Ale tak to jest, jak ma się polityczne kompleksy i zbyt wygórowane ambicje nie poparte możliwościami. Skąd inąd Sanna Marin sama musiała się zawstydić, że standardowe spotkanie z politykami drugiego (jak nie trzeciego) szeregu z innego kraju wywołało takie reperkusje. W odpowiedzi trzeba było aż wydać oświadczenie autoryzowane przez jej kancelarię, dementujące kłamstwa duetu Biedroń-Śmiszek. Jednym z ulubionych powiedzonek Napoleona było: „Od wzniosłości do śmieszności tylko jeden krok”. A tu akurat wyszło „śmisznie”.

Andrzej Potocki

Krótkie nogi kłamstwa Biedronia

Antykwariat Rejs poleca

„Rosja carów” Richarda Pipesa to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Richard Pipes, jeden z najwybitniejszych historyków, sowietologów i politologów amerykańskich, jest autorem wielu prac naukowych i książek dotyczących Rosji.

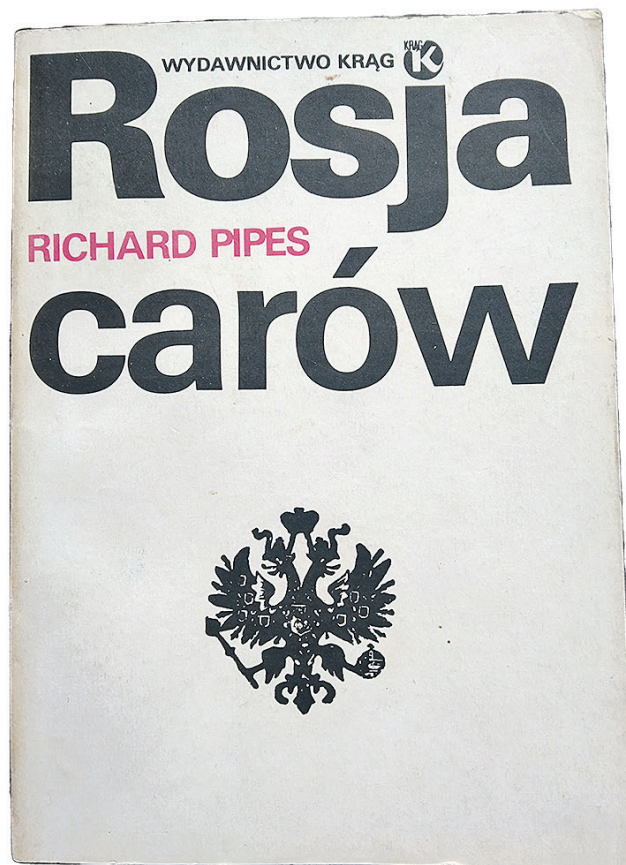
Proponowana publikacja to pierwsza część trylogii stanowiącej opus magnum autora. W jej skład wchodzi także tomy „Rewolucja rosyjska” i „Rosja bolszewików”. Praca ta to analityczne studium relacji pomiędzy autorytarną władzą wielkich książąt i carów a społeczeństwem. Jest więc dziełem z pogranicza socjologii historycznej i teorii procesu dziejowego.

Podstawowe pytania stawiane przez autora to: dlaczego w Rosji w odróżnieniu od pozostałej Europy społeczeństwo okazało się niezdolne do okiełznania władzy za pośrednictwem jakichkolwiek ograniczeń i dlaczego właśnie Rosja stanowała doskonałą glebą na której ideologia socjalistyczna dała początek krańcowo ekspresyjnym formom rządów. Stwierdza, że to właśnie podatny grunt, a nie sama ideologia odegrała w tym procesie zasadniczą rolę.

Dzieło Pipesa to klasyka historii. Warto je znać, zwłaszcza, że z upływem czasu zdaje się być coraz bardziej aktualne i być może choć w pewnym aspekcie wyjaśni niewyobrażalne, bo autor nie tylko opisuje Rosję, ale ją objaśnia.

Polecam.

Tomasz Łunkiewicz



zobacz czym żyje Trójmiasto



www. **wybrzeże24.pl**

Personalia

✓ Kolejną komisję do „opiniowania” powołano w gdańskim ratuszu. Gremium wyznaczone przez **Monikę Chabior**, wykonującą kompetencje zastępcy A. Dulkiwicz, będzie oceniać nadesłane propozycje działań z zakresu polityki społecznej, którą Gdańsk programuje na lata 2023-26. Pracami zespołu pokieruje **Marcin Męczykowski**, a ponadto w składzie: **Anna Lewicka** i **Michał Miguła** - oboje z urzędu oraz reprezentujący z wyboru środowisko organizacji pozarządowych: **Joanna Prokop**, **Jerzy Jaskólski**, **Tomasz Jankowski**. Członkom komisji spoza urzędu przysługuje wynagrodzenie, ale nie tak godziwe jak w radzie nadzorzej Gdańskich Wodociągów.

✓ Nie tylko opinia publiczna nad Motławą jest zbulwersowana szczodrością **Aleksandry Dulkiwicz** dla władz spółki Gdańskie Wodociągi, której działalność nie jest, od czasów burmistrza L. Wintera, obarczona jakimkolwiek konkurencyjnym ryzykiem. Gdańsk ma bowiem jeden wodociąg. Umowa o zakazie konkurencji dla prezesa J. Kielocha, w tym kontekście wskazuje raczej na dodatkowe ubezpieczenie beneficjenta niż realne zagrożenie pojawieniem się intruza bez wodociągu. Szmerzy zadziwienia hojnością A. Dulkiwicz słychać za to na korytarzach innych spółek komunalnych związanych z wodą. Prezes „Gdańskich Wód”, dawniej G. Melioracji, ma prawo do 22 tys. zł, tyle samo prezes GIWK **Jacek Skarbek**, jego zastępcy - **Wiesław Bielawski** i **Peteris Gailitis** - zarabiają poniżej 20 tys. zł. Z informacji nieoficjalnych wynika, że dwoje nowych członków zarządu „Gdańskich Wodociągów”, b. radny PO **Dariusz Słodkowski** i b. rzeczniczka SNG **Magdalena Rusakiewicz**, schyli się po lepsze pieniądze. Łącznie, co gdańszczan powinno przekonać do A. Dulkiwicz, w cenie wody z kranu będzie 1,75 mln złotych dla członków władz wodociągowego monopolisty.

✓ Zmarł **Andrzej Zarębski** (65.l), kierownik działu politycznego „Gazety Gdańskiej” reaktywowanej przez środowisko gdańskich liberałów za pieniądze **Bogdana Barczyka** i grupy „Semeco”. Absolwent Instytutu Filologii Polskiej UG, członek redakcji pisma NZS „Reduta”, później współorganizator Biura Informacji Prasowej KK „Solidarność”. Internowany 13 grudnia 1981 przebywał w Strzebielinku do grudnia 1982, potem związany z podziemnym „Przeglądem Politycznym”, pracował w Tygodniku Solidarność i TVP Gdańsk. Od 1990 roku zaangażował się w działalność polityczną, był posłem na sejm i rzecznikiem prasowym rządu **Jana Krzysztofa Bieleckiego**, a potem członkiem i sekretarzem KRRiTV. Pisał na łamach „GG” niedługo, starannie opisując zmurszenie starych polityk i zakwitanie nowych. Dziś zerknięcie na jego teksty przynosi przyjemność spotkania ze światłym kronikarzem swojego czasu. Pióro było w dobrych rękach...

GAZETA GDANSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT



ORLEN DLA POLSKI

Gaz dla biznesu

tańszy o ponad połowę

PGNiG Obrót Detaliczny z Grupy ORLEN od 15 marca 2023 r. o ponad połowę obniży ceny gazu dla firm korzystających z Cennika „Gaz dla Biznesu”. Klienci nie będą musieli podejmować żadnych działań, aby płacić mniej. To efekt silnego koncernu multienergetycznego, który gwarantuje bezpieczeństwo dostaw surowców i ich atrakcyjne ceny.

Dowiedz się więcej na OrlenDlaPolski.pl

Polskie lasy to wyłącznie nasza kompetencja

Z Tadeuszem Cymańskim (Solidarna Polska), posłem Klubu Parlamentarnego PiS, rozmawia Artur S. Górski

- Trzeszczy Zjednoczona Prawica, Partia Republikańska i jej prezes Adam Bielan skwierczy na grillu od dwóch miesięcy, a Solidarna Polska idzie w las i rozpoczyna akcję zbierania podpisów pod projektem ustawy, która ma zapewnić niezależność Lasom Państwowym i gospodarce leśnej. Kto naszym pięknym lasom zagraża? Przed dziewięciu laty to ówczesna koalicja rządowa PO-PSL uzgadniała nawet zmiany w Konstytucji, że „lasy stanowiące własność Skarbu Państwa są dobrem wspólnym i podlegają szczególnej ochronie oraz nie podlegają przekształceniom własnościowym. Projekt wtedy upadł, a dzisiaj wracacie tym tropem?

- Reagujemy na próbę przeniesienia leśnictwa z kompetencji krajowych do wspólnotowych. Całkiem niedawno pojawiła się niebezpieczna kwestia, wpisana w kolejne próby ingerowania w naszą suwerenność i w próbę regulacji prawnych przez instytucje Unii Europejskiej, zastrzeżonych dla kompetencji państw członkowskich. Lasy nie podlegają kompetencji Komisji Europejskiej. Nie można nam niczego w tej materii narzucać. Tam uważamy my, ale poszła skarga Komisji Europejskiej, którą uwzględnił Trybunał Sprawiedliwości UE, po doniesieniach organizacji ekologicznych, zarzucających nieprawdzie nam, Polsce, brak standardów ochrony przyrody przy gospodarce



leśnej i brak prawa do zaskarżania planów urządzenia lasów (też Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego wniosowała do Komisji Europejskiej o zmianę w Traktacie odnośnie przeniesienia leśnictwa do kompetencji wspólnych Unii Europejskiej i wydała pozytywną opinię o zmianie traktatów – dop. red.). Trybunał unijny orzekł, iż te organizacje pozarządowe mają prawo skarżyć do sądu plany urządzenia lasów.

- Dzisiaj też mogą, mają prawo, ale skarżący muszą wiarygodnie uzasadnić pozwy i jakie realne niebezpieczeństwo dla przyrody wynika z planu urządzenia lasu...

- Znając szeroką paletę rozmaitych ekologicznych ruchów, ich zależności, współzależności mam obawy o motywy i o skutki. Sama ekologia to nic złego, jest OK. Ale są nawiedzeni lub ekolodzy inspirowani. Zmiana prawa oznaczałaby możliwość zaskarżania planów bez merytorycznego uzasadnienia, w efekcie - upadek gospodarki leśnej i sektora meblarskiego. Plan określa bowiem finansowa-

nie i cały zakres gospodarki leśnej. Zaskarżenie wstrzymuje realizację planów. W praktyce oznaczałoby cios w nasz eksport, w meblarstwo. A Polska jest w tym bardzo dobra. Oczekujemy aktywności na forum międzynarodowym naszych europosłów i rządu oraz innych partii.

- Zmiana w traktacie europejskim (głównie Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej TFUE) i przeniesienie leśnictwa z kompetencji krajów członkowskich do kompetencji wspólnych Unii aby doszło do skutku, muszą się na nią zgodzić wszystkie państwa członkowskie...

- To kompetencja państw. O tym my mówimy. Do tego każda propozycja zmian traktatów unijnych powinna być poprzedzona zgodą Sejmu, kwalifikowanej większości. Nie dajmy się rozmaitym ideologom i legendom. Na przykład tzw. mix energetyczny, struktura pozyskiwania energii, jest sprawą państw. Unia jednak stopniowo, krok za krokiem wprowadza model federalcyjnego państwa na swoim obszarze. Także posługując się środkami poza traktatowymi.

- Unia nie prowadzi wspólnej polityki leśnej, mamy prawo weta.

- Przy zmianach traktatowych, ale nie w werdyktach sądowych. Niektóre polityczne środowiska unijne „bajpasami” próbują owe ograniczenia obchodzić, w myśl znanego powiedzenia „od rzemyczka do koniecz-

ności”. W praktyce zastosowanie się do leśnych rozwiązań, które nad nami zawisły, dotyczyłoby bardzo dużych, na tle innych państw, zasobów leśnych.

- Za waszych czasów były wycinki w Puszczy Białowiejskiej, w Karpatach...

- Różne były powody. Każdy organizm leśny jest indywidualny. Nie jest tak, że prowadzone są jakieś nieprzemysłane wycinki. Pytałem, mamy nadwyżkę w masie drzewnej. Jej przyrost w masie drzewnej jest większy niż uzysk. Per saldo mamy więcej drzew, niż drewna mierzac rok do roku. Tego będziemy bronić.

- A może tego, że Dyrektor Lasów Państwowych Józef Kubica, w mundurze leśnika, życzył ostatnio, dynamicznie i emocjonalnie, zwycięstwa prawicy w wyborach i agitował: „Jesteśmy gotowi, żeby wygrać tę wielką batalię wyborczą. Myślę, że damy radę, że polska prawica pokaże rzeczywiście swoją wielką moc”. Miał na myśli PiS i SP?

- Być może była to niezręczna wypowiedź, człowieka, który politykiem nie jest. Każdy ma przecież swoje polityczne sympatie. Tak to wybrzmiało. Było to emocjonalne wystąpienie podyktowane obroną kochanego lasu. I obroną polskiego przemysłu meblarskiego. Mamy w Europie konkurencję. Orzeczenia na pozór niewinne, z szacunku dla natury, są wymierzone faktycznie w polskich producentów i w miejsca pracy.

Ludzie z Lasów Państwowych szukają więc poparcia politycznego dla ochrony naszych lasów i meblarstwa. To oczywiste.

- Mamy co najmniej trzy fabryki mebli na Pomorzu, mające niemieckich właścicieli, a portowe nabrzeża są pełne tarcicy z zasobów leśnych.

- Nie jest tak, że my prowadzimy gospodarkę rabunkową. Wyjaśniam, że tarcica i ogromne ilości odpadów drzewnych to jest eksport drogą morską, ale pochodzący ze Skandynawii i z południa Europy. Powtarzam, nie stać nas na utratę bogactwa, budującego pozycję polskiej gospodarki.

- Lasy to ziemia. Nie macie ostatnio szczęścia do rolników, ani komisarz unijny Janusz Wojciechowski z PiS, ani wicepremier Henryk Kowalczyk. Zaspali przy niekontrolowanym wwożeniu do nas zboża z Ukrainy? Janusz Kowalski – wasz człowiek w Ministerstwie Rolnictwa dopiero teraz nieśmiało, jak na niego, mówi o koniecznej kontroli. Chłopi odwracają się od was, bo wpuściliście tysiące ton kukurydzy, import zboż to kolejne cztery miliony ton z latyfundiów Ukrainy od żniw. Bez kontroli, bez monitorowania i plombowania transportów, a miało być eksportowane dalej na Zachód. Nie oplaca się hodowla trzody. Pochodzi pan z Żuław, silnych kiedyś rolnictwem, plantacjami. Przegracie na wsi wybory...

- Konfederacja i PSL przesadzają ze skalą tego impor-

tu oraz z obwinieniem nas za brak kontroli. Mamy na wsi problem, ale czy przegramy? Nie jesteśmy jako rynek szczerliwi. Tego się nie da zrobić, by ziarno zatrzymać. Zgoda, te cztery miliony ton wjechało, problem jest, ale wyeksportowaliśmy ponad 3 i pół miliona ton z Polski. To dane służb kontrolujących. - Biją na alarm nie tylko politycy, ale głównie rolnicy Zamojszczyzny, z Kieleckiego i Podlasia...

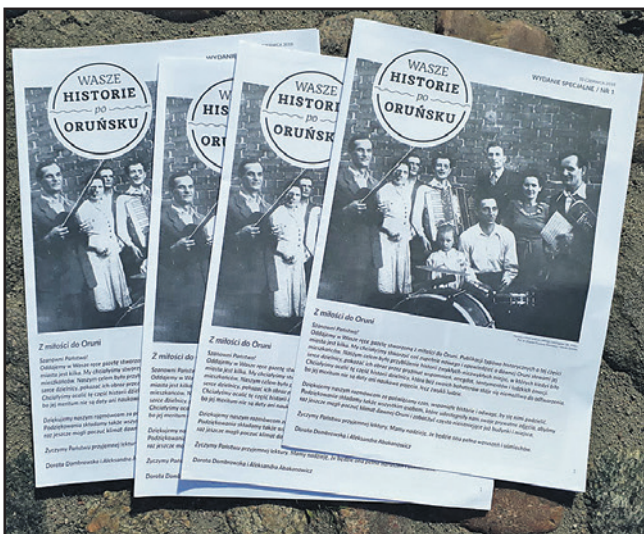
- Ceny spadły, fakt. Dopłaty były niewystarczające. Stąd niezadowolone rolników, szczególnie w powiatach wschodnich. Odpowiedzialny za naprawę stanu rzeczy jest minister rolnictwa, we współpracy ze służbami celnymi, z KAS. Może był system kaucyjny potrzebny od zaraz. Sprawa zostanie załatwiona. Rolnicy słuchają, obserwują, patrzą, rozumnie prowadzą gospodarstwa. Cena mleka też spadła. Należy sprawdzić, czy to nie efekt dumpingu, tego, że tysiąc trzysta ton żółtego sera wpłynęło w ostatnich miesiącach na teren Pomorza. Przychodzą duże partie żółtego sera. Musimy dbać o nasz rynek, sprawdzić czy nie jest prowadzony cenowy sabotaż. Dla pieniędzy „brat brata poharata”. Dlatego wzywamy europarlamentarzystów i polskich przedstawicieli w instytucjach Unii Europejskiej do podjęcia działań przeciwko planom Parlamentu Europejskiego wobec Lasów Państwowych i dla wsparcia naszych rolników.

Dzielnicowa gazeta „Wasze historie po oruńsku” czeka na opowieści i materiały

„Wasze historie po oruńsku” to gazeta inna niż wszystkie – tworzona jest z mieszkańcami i mieszkankami dzielnicy. Przybliża historię miejsc, ludzi, wydarzeń oraz dawnych sąsiedzkich relacji. Gazeta pokazuje Orunię poprzez pryzmat wspomnień, anegdot, zdjęć i pamiątek z rodzinnych archiwów. Po dłuższej przerwie autorki wznawiają przygotowania do tworzenia kolejnych numerów.

Gazetę tworzą pasjonatki historii dzielnicy - pomysłodawczyni gazety i Lokalna Przewodniczka po Oruni - Dorota Dombrowska, Anna Sadowska z GAK Stacji Orunia oraz Aleksandra Abakanowicz, Lokalna Przewodniczka po Oruni i jedna z redaktorek profilu na Fb „Historie po Oruńsku”. Do tej pory ukazało się 6 numerów gazety wydawanej przez GAK Stację Orunia.

Po dłuższej przerwie wznawiane zostały prace nad kolejnym 7. numerem gazетки. Ukaze się on w maju tego roku. Jego tematem będzie



tym razem ulica Dworcowa – dawne życie i zwyczaje sąsiedzkie, kamienice i obiekty, które nie przetrwały upływu czasu, sklepy, obiekty i usługi, wokół których kręciło się kiedyś codzienne życie.

Ulica Dworcowa jest może krótka, ale pełna jest wspomnień, historii i wielu nieodkrytych jeszcze tajemnic. „Niektóre fragmenty ulicy przetrwały jedynie na starych zdjęciach oraz w pamięci mieszkańców i mieszkanki. Powódź zabrała większość kronik domu kultury pozostawiając w nich puste stronicy.

Chcemy je na nowo wypełnić zbierając opowieści, wspomnienia i stare zdjęcia osób związanych z ul. Dworcową” – podkreślają pasjonatki historii Oruni.

Przylegająca do linii kolejowej to skarbnica ulica Dworcowa to „kawał historii Oruni - dom kultury, kiedyś biblioteka i kino Jutrzenka, straż pożarna, kultowa piekarnia pana Szuty, kamienice, które zniknęły po powodzi 2001 r. i wiele innych miejsc i wydarzeń. Chcemy przywrócić pamięć o nich i ocalić przeszłość zamkniętą w zdjęciach, doku-

mentach i wspomnieniach.” – dodają.

Jeśli więc w rodzinnych albumach posiadacie stare zdjęcia ulicy, z czasów kiedy była tu piekarnia Szuty, Straż Pożarna, bar mleczny czy zakład naprawiający lalki, albo pamiętacie życie tej ulicy sprzed lat, to prosimy o kontakt z organizatorkami.

Można pisać na maila gazeta@gak.gda.pl, dzwonić pod numer telefonu: 571 600 107 lub po prostu przyjść do GAK Stacji Orunia przy ul Dworcowej 9 i zapytać o Annę Sadowską.

Pamięć o zbrodni w lesie sztutowskim

Do dziś przeraźliwa cisza ciemnego lasu wywołuje dreszcze, ilekroć odwiedzam to miejsce zaciągnięte lekką mgłą mam w uszach huk karabinowych strzałów i tę ciszę po egzekucji.



Anna Wardle, prawniczka Bernarda Filarskiego i Piotr Tarnowski, dyr. Muzeum Stutthof w Sztutowie

Prowadząca droga do miejsca rozstrzelania polskich patriotów mam wrażenie, że zawsze jest taka sama. Mokra, ciemna, złowroga. To miejsce sztutowskiego lasu nieopodal obozu. Dziś kiedy widzę w wąwozie śmierci setkę młodzieży to wiem, że o tragedii sprzed 83. laty nie możemy zapomnieć.

Trzeba pamiętać i przypominać, bo to oni tworzyli kwiat pomorskiej inteligencji,

która stanowiła w niemieckich umysłach kość niezgody. Podczas 83. rocznicy tej egzekucji pojawiła się Anna Wardle, prawniczka Bernarda Filarskiego wraz ze swoim synkiem małym Bernardem przyjechała z Australii, by zobaczyć to miejsce.

22 marca w Wielki Piątek 1940 roku rozstrzelano 67 polskich więźniów przebywających w obozie od pierwszego tygodnia wojny. Była

to druga część pierwszego rozstrzelania, które miało miejsce 11 stycznia na 22 Polakach. W sumie zamordowanych zostało 89 osób. Miejsce to, w lesie, w pobliżu budowanego od 2 września 1939 roku obozu, wyznacza pamiątkowy kamień i krzyż.

Na śmierć skazani zostali wyrokiem policyjnego sądu doraźnego Standgericht. Akcją nadzorował komendant obozu Max Pauly. Była to

realizacja zaplanowanej jeszcze przed wojną „Intelligenzaktion”. W obu zbiorowych egzekucjach zginęli polscy więźniowie uznani za element politycznie niepewny.

To rozstrzelanie stanowi część Zbrodni Pomorskiej, która obejmowała jeszcze egzekucje w lasach piąsnickich i lasach szpegawskich gdzie zostało rozstrzelanych kilka tysięcy polskich patriotów.

Wzruszające spotkanie w

sztutowskim lesie zgromadziło młodzież z okolicznych szkół i przedstawicieli administracji samorządowej był również przedstawiciel wojewody pomorskiego Dariusza Drelich. Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy miało swoją smutną wymowę, wrażenie przerażającej ciszy, unoszącej się mgły nad miejscem tej okrutnej i bestialskiej egzekucji tworzyło atmosferę wyciskającą łzy i odbierającą przemawia-

jącym oddech. Dyrektor Muzeum Stutthof w Sztutowie Piotr Tarnowski odniósł się do śmierci 89 rozstrzelanych więźniów. Egzekucja w tym międzynarodowym obozie śmierci, przez który przeszło 110 tys. ludzi, a zginęło około 65 tys., była zaplanowana wcześniej i przygotowywana aktem przeciwko inteligencji narodu polskiego, o czym nie możemy zapominać.

Stanisław Seyfried



UCS będzie mieć nową siedzibę dzięki rządowemu wsparciu

Ponad 90 milionów złotych będzie kosztowała budowa nowej siedziby Uniwersyteckiego Centrum Stomatologicznego. Ponad połowę inwestycji sfinansuje ministerstwo zdrowia, pozostała część to środki własne uczelni. Symboliczny czek na ogromną kwotę 47 milionów złotych przekazał władzom Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego wiceminister zdrowia Marcin Martyniak.

– Z perspektywy pacjenta nowy kompleks będzie konsolidował tak naprawdę trzy budynki, które w chwili obecnej są porzucane po mapie Gdańska. To będzie dawało perspektywę nie tylko jakościową, ale przede wszystkim synergiczną zarówno dla pacjenta, personelu, jak i dla jakości świadczonych usług, ale także, a może przede wszystkim, dla kształcenia – przekonywał wiceminister zdrowia Marcin Martyniak.

Realizacja inwestycji pozwoli na centralizację bazy naukowo-dydaktycznej GUMed oraz poradni Uniwersyteckiego Centrum Stomatologicznego. Zakłada się, że w latach 2023-2025 powstanie nowoczesny budynek o jednej kondygnacji podziemnej i trzech nadziemnych, z wewnętrznym patio, o łącznej powierzchni użytkowej ponad 3,7 tys. metrów kw. Obiekt będzie wyposażony w cztery windy i platformę dla osób z niepełnosprawnością. W ramach inwestycji zostanie zakupionych:



91 unitów dentystycznych, dwa aparaty RTG, TK stomatologiczne, stół operacyjny z kolumnami anestetyczną i

chirurgiczną oraz lampą operacyjną. Ponadto Uniwersyteckie Centrum Stomatologiczne GUMed zyska 23 nowe fantomy do

ćwiczeń dla studentów i wraz z obecnie posiadanymi 12 unitami będzie dysponować 35 stanowiskami fantomowymi w trzech salach ćwiczeniowych. Wyposażenie jednostki w najwyższej klasy sprzęt medyczny i ćwiczeniowy wyniesie 11 mln zł.

– Jest to kolejna placówka zdrowotna, która na Pomorzu będzie miała zupełnie inną jakość. Przypomnę, że rząd Prawa i Sprawiedliwości w ostatnich latach przeznaczył na infrastrukturę, na poprawę służby zdrowia na Pomorzu ponad 961 milionów złotych. W ostatnich 12 miesiącach było to ponad 310 milionów – wskazywał Andrzej Jaworski, pełnomocnik PiS w okręgu gdańskim.

– Jest ona niezwykle potrzebna nie tylko z punktu widzenia potrzeb dydaktycznych uczelni, ale także z punktu widzenia pacjentów. Zależy nam na tym, żeby kształcić studentów w dobrych warunkach, z użyciem najnowocześniejszego sprzętu. Tak, aby nasi absolwenci,

opuszczając mury GUMed, byli przygotowani do wykonywania najbardziej zaawansowanych procedur uczelni. UCS będzie również miejscem, które posłuży pacjentom Pomorza, gdzie będzie najwięcej świadczeń wykonywanych w ramach NFZ – mówił prof. Marcin Gruchała, rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Prezes zarządu UCK dr Mirosława Pellowska-Piontek przypomniała, że Uniwersyteckie Centrum Stomatologiczne jest największym świadczeniodawcą usług stomatologicznych nie tylko w Gdańsku, ale w całym województwie pomorskim.

– W ubiegłym roku przyjęliśmy 52 tys. pacjentów i odbyły się 84 tys. wizyt, z czego 20 tys. dotyczyło dzieci, czyli pacjentów bardzo szczególnych, na którym nam ogromnie zależy i którzy mają ogromne potrzeby – wyjaśniała dr Pellowska-Piontek. – Prawie 30 tys. wizyt dotyczyło seniorów, czyli osób powyżej 65. roku życia. Są to

grupy społeczne, którym najtrudniej jest skorzystać z prywatnej stomatologii.

W uroczystości wzięli udział także wojewoda pomorski Dariusz Drelich oraz dyrektor Pomorskiego OW NFZ Monika Kasprzyk.

– To ważne, że Gdański Uniwersytet Medyczny realizuje marzenia i plany w takim tempie. W ubiegłym roku pediatria, w tym stomatologia. Mam nadzieję, że wkrótce, bo już w latach 2025-2026, studenci będą mogli się kształcić w nowych warunkach. Potrzebujemy więcej lekarzy różnych specjalizacji, m.in. stomatologów. Cieszę się, że pacjenci z Pomorza – ale nie tylko, bo z całej północnej Polski – będą mieli tu jeszcze większy i szerszy dostęp do najnowocześniejszych urządzeń i najlepszych specjalistów – podkreślał Drelich.

Budynek ma być gotowy do końca 2025 roku.

źródło radiogdansk.pl



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 69

Czwartek, 23 marca 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów, Kułowski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipne, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świdwa, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Proklamacja sejmiku kłajpedzkiego

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, że dziś na g. 18-tą zostało zwołane posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, na którym przewodca Niemców kłajpedzkich dr. Neumann odczyta ma proklamację o przyłączeniu kraju kłajpedzkiego do Rzeszy.

Hitler w Kłajpedzie

BERLIN. Kanclerz Hitler opuścił wczoraj Berlin, by udać się do Kłajpedy. W Swinoujściu kanclerz wsiadł na pokład pancernika „Deutschland“ i przybędzie do Kłajpedy drogą morską.

Zebranie w elkiej rady faszystowskiej

W wtorek wieczorem o godzinie 22-jej zebrała się wielka rada faszystowska w pełnym składzie. Ustalono porządek dzienny na uroczystość obchodu 20-lecia faszyzmu, która to uroczystość odbywać się będzie pod hasłem „zaufania, postuśnienia i walki“. Następnie Mussolini wygłosił przemówienie, w którym omówił szczegółowo położenie międzynarodowe, po czym przemawiali Ciano, Balbo, de Bono de Vecchi, Grandi, Starace i inni. Posiedzenie wielkiej rady zakończyło się o godzinie 0.30 uchwaleniem deklaracji, w której wielka rada faszystowska stwierdza przywiązanie Włoch do polityki osi.

Milczenie społeczeństwa niemieckiego

Triumfalny wjazd kanclerza Hitlera do Berlina po zaborze Czech odbył się przy milczeniu społeczeństwa niemieckiego. Wprawdzie zarząd miasta udekorował i iluminował bogato główną trasę Berlina, przez którą przejeżdżał kanclerz i jego liczna świta, wprawdzie przedsiębiorstwa komunalne i prywatne nakazały pracownikom wziąć udział w manifestacji na cześć kanclerza, jednak entuzjazmu i radości mas wcale nie było widać.

Zarząd miasta Berlina zwrócił się do proboszczów parafii, by przy wjeździe Führera uderzyły dzwony kościołów. Parafie katolickie odmówiły, tylko w zborach protestanckich dzwoniło.

Milczenie społeczeństwa niemieckiego tłumaczy się tym, że zabór Czech w oczach opinii staje się poważną groźbą dla pokoju i może wywołać niewątpliwie konflikt zbrojny na miarę wojny światowej, w której Niemcy będą odosobnione. Mimo wielkich ograniczeń i licznych konfiskat dzienników zagranicznych, są one po prostu rozchwytywane, gdyż z nich dowiaduje się społeczeństwo o rzeczywistej sytuacji.

Cat-Mackiewicz w Berezie Kartuskiej

WARSZAWA. W dniu 22 marca został zatrzymany i skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej redaktor naczelny „Słowa“ wileńskiego, Stanisław Mackiewicz.

W licznych wystąpieniach prasowych na łamach tego pisma redaktor Mackiewicz oddziaływał na opinię publiczną w sposób, prowadzący do podrywania zaufania do zdolności obronnych państwa, obniżania powagi władz państwowych oraz szerzenia się nastrojów defetystycznych w sprawie wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji państwa, przeciwdziałając akcji zjednoczenia narodowego w okresie ogólnej konsolidacji społeczeństwa polskiego.

Kłajpeda włączona do Rzeszy

KOWNO. Wczoraj przed południem ogłoszono w Kownie następujący komunikat oficjalny:

Rada ministrów po poinformowaniu członków sejmiku o sytuacji, oraz biorąc pod uwagę stanowisko Rzeszy Niemieckiej, zgodziła się przyjąć żądanie Rzeszy w sprawie oddania kraju kłajpedzkiego. Dla uporządkowania spraw, związanych z przekazaniem kraju kłajpedzkiego, w dniu dzisiejszym udają się do Berlina upelnomocnieni wysłannicy Litwy.

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że po przekazaniu władzy wykonawczej przez gubernatora litewskiego dyrektoriatowi, niemieckie władze bezpieczeństwa objęły pocztę, radiostację i urząd portowy.

Wojska litewskie przygotowują się do ewakuacji.

Jedną z organizacji niemieckich objęła wczoraj rozgłoszenie w Kłajpedzie, skąd o pół godziny nadaje komunikaty w języku niemieckim. Rozgłoszenia ta ogłosiła odezwę dr. Boettchera, który powołując się na orzeczenie gubernatora kłajpedzkiego Gailiusa, podkreśla, że władza przeszła w ręce Niemców Kłajpedzkich.

KOWNO. W Kłajpedzie mieszkańcy oczekują wejścia oddziałów wojsk niemieckich, jednakże termin wkroczenia nie jest jeszcze znany. Wojsko litewskie przygotowało się do opuszczenia koszar. Po ulicach Kłajpedy maszerują oddziały narodowo-socjalistyczne oraz oddziały młodzieży hitlerowskiej. Żydzi opuszczają Kłajpedę, udając się w głąb Litwy.

Stan wyjątkowy w całej Litwie

KOWNO. Litewski rząd w Kownie na swoim wczorajszym posiedzeniu postanowił rozszerzyć stan wyjątkowy na obszar całej Litwy. Ten stan wyjątkowy obowiązywał dotychczas tylko w Kownie i powiecie kowieńskim od grudnia roku zeszłego.



Odsłonięcie pomnika Wilhelma I w Kłajpedzie

Awanse 35 tys. pracowników państw. zatwierdzone Obejmują one niższe grupy urzędnicze

WARSZAWA. Premier Sławoj-Składkowski zatwierdził awanse w państwowej służbie cywilnej w ilości ponad 35.000 funkcjonariuszów państwowych.

Awanse te obejmują: urzędników i niższych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej oraz funkcjonariuszów straży więziennej, pracowników przedsiębiorstw „PKP“ oraz Poczty i Telegrafów, funkcjonariuszów administracji lasów państwowych i pracowników monopolów państwowych.

Z ogólnej ilości awansowanych, funkcjonariusze i pracownicy państwowi, posiadający wyższe grupy uposażenia zostali uwzględnieni stosunkowo w niewielkich rozmiarach, a mianowicie: do 4 grupy uposażenia państw. oraz grup równorzędnych w przedsiębiorstwach państwowych awanso-

wało 12 osób, do 5 grupy uposażenia i równorzędnych awansowało 201 osób, do 6 grupy, uposażenia 767 osób, natomiast wszyscy pozostali t. j. ponad trzydzieści cztery tysiące awansów dotyczy grup niższych od 7 do 11-jej i równorzędnych, przy czym grupy najniższe od 9 i równorzędnych w dot. objęły przeszło 24.600 funkcjonariuszów i pracowników państwowych.

Polskie statki w Kłajpedzie

Polskie statki motorowe „Piłsudski“ i „Batory“ przy odbywaniu rejsów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej będą się zatrzymywały w Kłajpedzie.

Narada na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w południe w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza p. prezesa Rady Ministrów generała Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

„Aby udaremnić ponowną katastrofę“

Mowa prezydenta Lebrun na bankiecie w Londynie

W ratuszu londyńskim wydano na cześć prezydenta Lebrun bankiet na 800 osób. Podczas bankietu prezydent Lebrun wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Francja i W. Brytania, żywiąc jedynie pragnienie konsolidacji pokoju i troszcząc się wyłącznie o zapewnienie go nadchodzącym pokoleniom, oraz pragnąc bezpieczeństwa i pomyślności dla wszystkich krajów bez wyjątku, zdecydowane są uczynić wszystko, co da się pogodzić z ich honorem i godnością, aby udaremnić ponowną katastrofę, która kosztowała tyle łez i krwi“.

Nieprawdziwa wiadomość o odkryciu szczątków twierdzy Władysławowa na Helu

Wobec ukazania się w prasie notatek o odkryciu nad polskim morzem na Helu szczątków fortyfikacji z roku 1635, wzniesionych przez króla Władysława IV i noszących dawniej miano Władysławowa, wojewódzkie władze konserwatorskie po sprawdzeniu sprawy komunikują, iż wiadomości o odkryciu szczątków twierdzy władysławowskiej całkowicie nie odpowiadają prawdzie.

Wyjazd p. Wojewody do Warszawy

P. minister Wł. Raczkiewicz wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy. P. Wojewoda Pomorski weźmie udział w posiedzeniu Komitetu uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego oraz w obradach Świątowego Związku Polaków Zagranicą.



PARTNER WYDANIA

WIELKANOCNY KONKURS DENTOSANU JUBILEUSZOWEGO

Warunki w każdym składzie aptecznym i perfumerii.

Gdańsk

Dziś — Czwartek **23** marca
Wiktoriańska
Jutro — Piątek **24** marca
Gabriela

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
"GAZETY GDAŃSKIEJ" GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

DYŻUR LEKARZY

Dyżur nocny pełnia w dniu 23 bm.:
W Gdańsku: dr. prof. Adam, Langer
Markt 33-34, tel. 27597 i dr. Goeritz, Sand-
grube 23, tel. 22327.
We Wrzeszczu: dr. Schmidt, Adolf Hit-
lerstrasse 92, tel. 41137.
W Sopotach: dr. Schlakowski, Viktoria-
strasse 1, tel. 51995.

Z TOWARZYSTW

— Zebranie filii Gminy Polskiej Związ-
ku Polaków w Mierzeszynie odbędzie się
w niedzielę, 26 bm. o godz. 14,30 w świet-
licy GPZP.
— Zebranie filii Gminy Polskiej Związ-
ku Polaków w Kleszczewie odbędzie się w
niedzielę, 26 bm. o godz. 16 u p. Kwizdiń-
skiego.
— Zebranie filii Zjedn. Zaw. Polsk.
Pracy w Szymonowie odbędzie się we wtorek,
28 bm. o godz. 17 w szkole polskiej.

Notatki krenikarza

— Zaciemnienie Sopot. W dniach 30 i
31 bm. odbędą się w Sopotach próby zaciem-
niania w godzinach od 19—21.
— Mały pożar. Onegdaj wieczorem za-
palili się w tylnym budynku na drugim
piętrze na terenie nieruchomości przy ul.
Pfefferstadt 44 belki i podłoga. Ogień uga-
siła w niespełną godzinę zaalarmowana
gdańska straż pożarna.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdań-
sku. Zgony: wdowa Joanna Janzen z do-
mu Wiebe, 79 l., wdowa Henriete Haese z
domu Holst, 72 l., córka murarza Artura
Skibbego, 6 mies., wdowa Anna Harlas z
domu Horn, 75 l., syn robotnika Pawła
Quinta, 13 godzin.

KRONIKA POLICYJNA z 22 bm.

— Przytrzymano 12 osób, z tych 3 za
ostwo, 2 celem wydalenia, 2 za przestęp-
stwo dewizowe, 1 za kradzież z włamaniem,
1 za zbrodnictwo, 1 za kradzież, 2 z innych
przyczyn.
— Znalezione: okulary męskie w skó-
rzanym etui.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dn. 21 marca 1939 r.
Eksport

| Zadunek | Gdańsk ton | Gdynia ton |
|---------------|------------|------------|
| Węgiel | 9244 | 14725 |
| Zboże | 3172 | 15 |
| Cukier | — | — |
| Drewno | 2765 | 1245 |
| Żelazo | — | 935 |
| Nafta i t. p. | 45 | — |
| Drobnica | 1741 | 870 |
| Różne | — | — |

Import

| Zadunek | Gdańsk ton | Gdynia ton |
|-----------------|------------|------------|
| Ruda | 3167 | 1420 |
| Żelazo | — | 295 |
| Nawozy sztuczne | — | — |
| Ryż | — | — |
| Bawełna | — | 615 |
| Żelazo | 30 | 90 |
| Drobnica | 195 | 1707 |

STAN WODY W WISLE

| Miejscowość | Woda średnia | Stan wody dnia | |
|----------------|-----------------|----------------|---------|
| | | 20. III | 21. III |
| Kraków | -1,84 | -2,49 | -2,51 |
| Zawichot | 1,47 | 1,66 | 1,64 |
| Warszawa | 1,62 | 1,42 | 1,39 |
| Łódź | 1,27 | 1,41 | 1,37 |
| Stan wody dnia | | | |
| | Woda średnia | 21. III | 22. III |
| | | | |
| Toruń | -1,37 | 1,77 | 1,70 |
| Fordon | 1,37 | 1,80 | 1,75 |
| Chełmno | 1,28 | 1,64 | 1,64 |
| Grudziądz | 1,44 | 1,93 | 1,86 |
| Kurzębrak | 1,85 | 2,08 | 2,01 |
| Piekiło | 0,90 | 1,48 | 1,40 |
| Tczew | 0,82 | 1,64 | 1,54 |
| Danziger Haupt | 3,60 | 3,88 | 3,86 |
| Elniège | 2,36 | 2,45 | 2,44 |

Rozprawa przed gdańskim sądem morskim w sprawie awarii szwedzkiego motorowca „St. Francisco”

W numerze sobotnim pisma naszego donosiliśmy o awarii w porcie gdańskim szwedzkiego motorowca „St. Francisco”, który holowany przez holownik „Danzig” uderzył przy nawracaniu w pobliżu gmachu polskiego urzędu pocztowego o przycumowany do pomostu Bałtycko-Amerykańskiej Spół-

ki Naftowej statek-zbiornik, wyrządzając przy tym dość poważne szkody. W poniedziałek rozpatrywał sprawę tej awarii gdański sąd morski, który orzekł po przeprowadzeniu przewodu sądowego, że winę za spowodowanie awarii ponosi kierownik szwedzkiego motorowca „St. Francisco”.

W sobotę popis Konserwatorium

W sobotę 25 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali hotelu „Danziger Hof” 13-ty popis uczniów i uczennic Konserwatorium Muzycznego Gdańskiej Macierzy Szkolnej. Bogaty i urozmaicony program wieczoru zapowiada m. in. występ klasy operowej. Wykonana zostanie odsłona 2-ga aktu 1-go (scena w karczmie) z opery „Borys Godunow” Musorgskiego. Wykonawcami będą uczniowie klasy śpiewu prof. Julii Gorzechowskiej: kaczmarek (sopran), Grzegorz Otrepiw (tenor), Warlaam (baryton), strażnik (baryton). — Kierownictwo muzyczne klasy operowej spoczywa w rękach dyrektora K. Wilkomirskiego, inscenizacja i reżyseria prof. Adolfiny Paszkowskiej. Klasa dykcji i deklamacji niedawno wprowadzona i kierowana przez p. Przemysława Szczepkowskiego wystąpi również z fragmentem scenicznym: wystawiona zostanie scena II aktu I z dramatu „Balladyna” Słowackiego. (Osoby: Goplana, Skierka, Chochlik, Grabiec). — Dekoracje do obu scen projektował prof. Damarath. W pierwszej części programu zaprodukują się klasy: fortepianu (prof. M. Wil-

komirskiej i L. Bereńiewiczowej), skrzypiec i kameralna (prof. W. Niemczyka), śpiewu solowego (prof. Gorzechowskiej), orkiestra smyczkowa i klasa kapelmistrzowska dyr. K. Wilkomirskiego. Wykonane będą m. in. trio C-dur Haydna na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, Sonata Patetyczna Beethovena, utwory Chopina, Paderewskiego i in. Ceny miejsc: 2 guld., 1 guld. i 50 fen.; uczniowskie 30 fen. Bilety sprzedaje sekretariat konserwatorium i księgarnia „Ruch”. Uprasza się o nabywanie biletów z wczesną w celu uniknięcia natłoku w ostatniej chwili.

REUMATYZM?



12920

Rok więzienia za szantaż

W trybie przyspieszonym zasiadł w Gdańsku na ławie oskarżonych karany już 12 razy 29-letni Feliks Lewandowski z Sopot, oskarżony o szantaż. Oskarżony odsiadywał od r. 1934 do września 1936 r. karę więzienia. W tym czasie żona jego utrzymywała stosunki z innymi mężczyznami. Lewandowski udał się po opuszczeniu więzienia do jednego z tych mężczyzn, żądając od niego pieniędzy i groził w razie odmowy wywołaniem skandalu. Otrzymałszy 200 guld., Lewandowski oświadczył, że nie ma już żadnych pretensji. Po upływie 2 tygo-

dni zjawił się Lewandowski wraz z żoną ponownie u owego mężczyzny, domagając się wypłacenia dalszych kwot. Szantażowany groźbami policję kryminalną odstraszył „pokrzywdzonego męża” od składania dalszych wizyt.

Lewandowski jednak, chcąc koniecznie wydusić dalsze sumy, napisał list, który oddany został w ręce policji, która aresztowała szantażystę.

Sąd skazał oskarżonego na rok więzienia, zarządzając zarazem, że względu na wysoką karę i bliskość granicy, środek zapobiegawczy.

Szwedzki parowiec „Frode” znowu w wolnocłowej strefie portu gdańskiego

Szwedzki parowiec „Frode”, który — jak wczoraj donosiliśmy — osiadł po opuszczeniu portu gdańskiego we wtorek rano na mieliźnie, został jeszcze onegdaj po południu ściągnięty przez motorowy statek holowniczy „Danzig” i holownik ratowniczy „Ernst” oraz ho-

lownik „Oliva”. Parowiec „Frode” zaholowany został następnie do wolnocłowej strefy portu gdańskiego.

Wczoraj odbyła się też przed sądem morskim w Gdańsku rozprawa w powyższej sprawie.

Chojnice

Plaga kłusowników-szlarzy.

Dotkliwą plagą terenów myśliwskich są kłusownicy, którzy nie tylko z bronią w ręku niszczą bezmyślnie zwierzozost, ale polując przy pomocy siideł, tym większe wyczyniają szkody.

W tych dniach ujęto robotnika Szyskiego z Kłodawy, u którego znaleziono kilkanaście skórek zajęczych i króliczych. — Stwierdzono, że skórki pochodzą ze zwierząt ubitych w czasie ochronnym i noszą ślady siideł. Policja zajęła się niebezpiecznym kłusownikiem.

Pijany szofer przy kierownicy

We wtorek po południu pędził przez ulice miasta ołbrzymi samochód ciężarowy fabryki czekolady „Lukullus” z Bydgoszczy, wy-

prawiając różne harce. Policja samochód na Rynku zatrzymała. Okazało się, że szofer i jego towarzyszy byli pijani do tego stopnia, że nie można im było pozostawić samochodu. Oba osadzono w areszcie do wytrzeźwienia. Samochód do tego czasu zabezpieczono.

Pożegnania poborowych

W sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste pożegnania poborowych, powołanych z miasta Chojnice do służby wojskowej. Do poborowych przemówił w szczerych, żołnierskich słowach p. burmistrz Sieracki. W imieniu Polskiego Białego Krzyża żegnała młodych żołnierzy p. Matysikowa, zaś w imieniu T. G. „Sokół” prezes p. dyr. Czarniewski. Na zakończenie rozdzielono pomiędzy poborowych papierosy.

Kino teatr „LUX” Chojnice Telefon 88. Poczatek seansów w dni powszednie o godz. 8.15, w niedziele i święta o g. 6 i 8.15.

W czwartek, dnia 23 bm. FRANCISZKA GAAL w najnowszym melodramatycznym filmie p. t. „Miodowy miesiąc”

Walny zjazd Okręgu Związku Harcerstwa Polskiego w Gdańsku

Przypominamy, że w niedzielę, 26-go marca br. odbędzie się walny zjazd okręgu Z. H. P. gdańskiego, poprzedzony mszą św. w kościele Chrystusa Króla o godz. 8,30.

Obrady zjazdu rozpoczną się o godz. 10 rano w sali konferencyjnej gmachu poddyrekcyjnego, Am Olivaer Tor 2—4. Zarząd okręgu zaprasza wszystkich instruktorów i członków Kół Przyjaciół Harcerstwa do wzięcia udziału w zjeździe.

„Skrzat”

Idziemy na widowisko pokazowe teatru kukielkowego

„Skrzat”? Jaki skrzat... miły czy złośliwy? Niewiadomo, ot wystarczy, że skrzat! Wystarczy, że przybrany w tę nazwę teatr kukielkowy Polskiej Rady Kultury w tych dniach odbędzie już 50-te swe przedstawienie na Ziemi Gdańskiej.

Już w niedzielę, 26 bm. będziemy mieli okazję przekonać się o istocie „Skrzata”. W dniu tym bowiem zespół „Skrzata” wykona sztukę M. Kownackiej „O Kasl, co gąski zgnubiła”. Widowisko to pokazowe odegrane zostanie w niedzielę o godz. 17 w sali Domu Polskiego przy Wallgasse 16a. Ceny biletów: dzieci dowolne datki, dorośli 0,50 i 1 G.

Gdynia

Awanse w policji gdańskiej

Ostatnim zarządzeniem komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie zostało awansowanych szereg oficerów w Policji Państwowej w Gdyni: podkomisarz Piotr Okoński na komisarza P. P. oraz aspirant Aleksander Lipin, długoletni znany i ceniony w Gdyni oficer służby śledczej — na podkomisarza. Na podkomisarza awansowali również p. aspirant kier. II komisariatu P. P. w Porcie Aleksander Wojtowiec i kierownik IV komisariatu P. P. przy ul. Marszałka Piłsudskiego aspirant p. Schottek Juliusz.

Dwa wypadki marynarzy zagranicznych

Na terenie portu wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki, którym ulegli marynarze zagraniczni. Członek załogi motorowca szwedzkiego 28-letni Gustaw Swen z m/s „San Francisco” powracając z miasta na statek, wskutek oślizgłego trapu spadł na nabrzeże, doznając złamania prawej nogi. Marynarz litewskiego parowca s/s „Nida” 29-letni Stürker Tukerson w czasie pracy na statku wpadł do luku okrętowego, doznając złamania nogi oraz kilku żeber. W obu nieszczęśliwych wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe, udzielając pomocy marynarzom, których następnie pozostawiono na statkach.

Ze sportu

Najstarszy klub piłkarski Gdyni RKS „Bałtyk” rozpoczyna 10 rok swej pracy na terenie Wybrzeża. W związku z jubileuszem „Bałtyk” organizuje szereg ciekawych imprez sportowych.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się wiosenne rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w kl. A. Dwie drużyny gdańskie „Kotwica” i „Bałtyk” startują już w pierwszym dniu walk rundy wiosennej. „Bałtyk” wyrusza do Torunia, gdzie zmierzy się z liderem tabeli WKS Gryf, zaś „Kotwica” gościć będzie w Gdyni tczewską „Unię”. Runda wiosenna dla Gdyni przyniesie stosunkowo skromną ilość spotkań, bo zaledwie 6 — z tego 5 z drużynami zamiejscowymi, zaś szósta to spotkanie Kotwica—Bałtyk.

Pięściarskie mistrzostwa m. Gdyni zostaną zorganizowane w końcu kwietnia i zgromadzą na ringu wszystkich zawodników miasta. Pom. OZB organizację tych zawodów powierzył PRKS „Bałtyk”. Do mistrzostw staną zawodnicy Floty, Strzelca, Kotwicy i Bałtyku.

Klub tenisa stołowego Polskiej YMCA organizuje w dniach 25 i 26 bm. turniej w tenisie stołowym, będący nieoficjalnymi mistrzostwami Wybrzeża Turniej ten organizowany corocznie skupia najlepszych zawodników Wybrzeża i Gdańska. Zawody rozgrywane są o piękną nagrodę przechodnią, ufundowaną przez firmę J. Kliks w Gdyni. Pucharu zdobytego w roku ubiegłym broni Paweł Lempe z Niemieckiego Klubu Sportowego w Gdańsku.



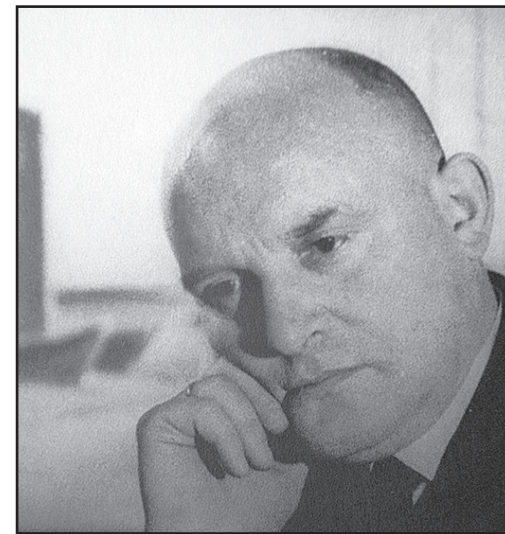
PARTNER WYDANIA



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Artysta z ulicy Jana Husa w Oliwie



Otto Herdemertens

Oliwa zawsze była atrakcyjnym miejscem, tu oddychało się czystym, świeżym powietrzem. Okalające wzgórza morenowe i lasy tworzyły idealny klimat do wypoczynku. Malarze, artyści znajdowali tu sprzyjające warunki pracy, znajdując niezliczoną ilość plenerowych, ciekawych malarskich miejsc. W Oliwie przed wojną mieszkali wybitni malarze: Lothar Manhold, Ruth Havelke, Rainhold Bahl czy Otto Herdemertens, a po wojnie Władysław Lam, Kazimierz Śramkiewicz, Zdzisław Kałędkiewicz, Andrzej Dyakowski, Wojciech Górecki czy Stefan Stankiewicz. Niewątpliwie nieprzeciętną osobowością miejscowej sztuki był Otto Herdemertens.

Artysta przed wojną mieszkał przy ulicy Jana Husa 6, przy jednym z placów nadających dzielnicy usytuowanej w kwadracie Wita Stwosza, Derdowskiego, Kaprów i Grunwaldzkiej wyjątkowy klimat. Klimat dzielnicy spełniający koncepcję miasta ogrodu. Parę klatek schodowych dalej, jak podaje Grażyna Niemyjska przewodniczka po Oliwie, mieszkał Jan Ellwardt, ekspedient pocztowy, obrońca Poczty Polskiej w Gdańsku. Po bohaterskiej obronie poczty, stracony 5 października 1939 roku na Zaspie, podczas egzekucji 38 Polaków osądzonych jako partyzanci.

W oliwskiej dzielnicy obok Niemców zamieszkiwali Polacy udzielający się w polskich organizacjach patriotycznych tak jak rodzina Gerczewskich, Tejkowskich, czy Maciejewskich. Natomiast Otto Herdemertens, mieszkał obok. Normalnym obywatelom nie przeszkadzało pochodzenie, życie toczyło się w sposób prozaiczny jak co dzień. Dopiero po 1933 roku wszystko się zmieniło.

Herdemertens należał do najznakomitszych akwarelistów Wolnego Miasta Gdańska. Dorównywali mu jedynie miejscowi polscy artyści: Marian Mokwa i Stanisław Chlebowski. Ich malarstwo w sposób autentyczny tworzyło klimat starego portowego Gdańska. Wyróżniało się spośród setek powstających co roku widoków miasta i prezentowało bardzo wysoki poziom artystyczny. Każdy z nich umiał czarować wyjątkowością doboru nastroju. Malowali o różnych porach dnia z odpowiednim doborem intensywności operowania słońca. Tworzyli akwarelowy świat oparty o wysokie umiejętności malarskie z jasnym przesłaniem i dużą znajomością tematu. Herdemertens szkicował w swoim notesie, a później w zaciszu oliwskiej pracowni malował i nadawał obrazom ostateczny charakter. Mokwa i Chlebowski swoje akwarele tworzyli przeważnie w plenerze. Byli mistrzami półcieni, a barwa stanowiła o przejrzystości ich pejzaży. Wszyscy trzej malowali stare uliczki hanzeatyckiego miasta, kościoły, zaułki, kanały portowe, statki, łodzie rybackie w zatoce, ale także widoki pobliskich Kaszub i Żuław. Dwa jakże odmienne regiony, ale ukochali te ziemie, tu się rodziło, tu wychowywali i tu chcieli żyć. Duch pomorskiej ziemi kształtował ich charaktery.

Natura dla Herdemertensa sama w sobie stanowiła wielkie wyzwanie, nie starał się jej upiększać. Był wierny surowości, a zarazem prostocie. Skupił się na jej mistrzowskim przedstawianiu. Światło i kolor dawały pogląd na najważniejszy walor, walor piękna, a lekkie rozwodnione farby akwarelowe ważyły o sile jego przekazu.

Twórca kształcił się w Szkole Rzemiosł Artystycznych, najpierw w Gdańsku (1905-1911), a później w Muzeum Rzemiosła Artystycznego w Berlinie, pod okiem prof. Augusta Oetkera. Jego malarstwo przeziębione realizmem, nasycone kolorem dojrzało. Naturalne krajobrazy i przyrodę zaczął dostrzegać w nowym wymiarze, bardziej ekspresyjnym, to zapewne wynik nowych doświadczeń i większej doskonałości i mądrości.

Otto Herdemertens należy do wielkiego grona malarzy Wolnego Miasta Gdańska, dziś zapomnianych i niedocenianych, postarżanych przez pryzmat trudnych stosunków polsko-niemieckich, które dla większości artystów nie miały znaczenia, bowiem

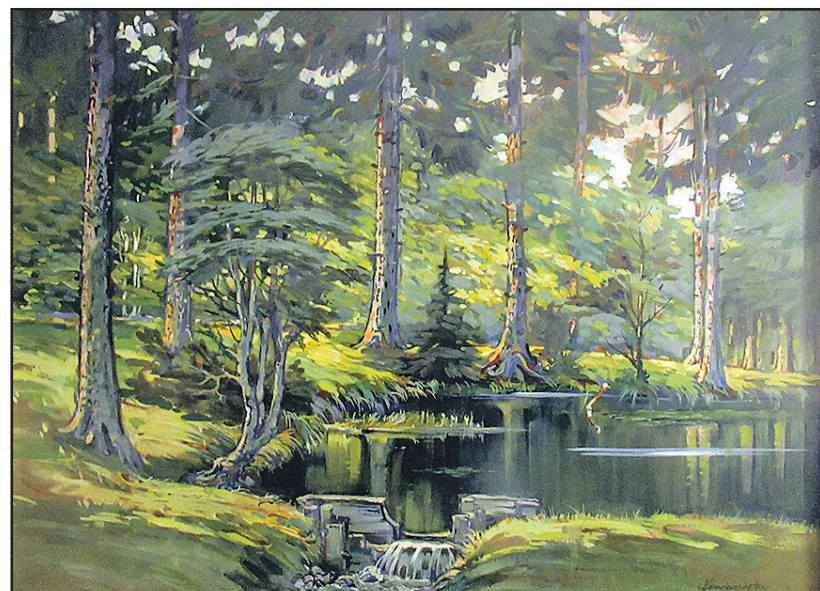


Otto Herdemertens, Józef Piłsudski, 1936 r., akwarela

sztuka liczyła się ponad wszystko.

Niedawno zobaczyłem akwarelę namalowaną na pewno w początkowym okresie jego twórczości, jeszcze zapewne z niewielką doskonałością, ale z jakże istotnym tematem. Obraz przedstawia staw i otaczający go las. Takie stawy pamiętam z dzieciństwa, często odwiedzałem rejon wzgórz morenowych gdzie spływały potoki i przy końcu wzgórz tam gdzie las dochodził do ulicy Polanki, tworzyły się małe zbiorniki wodne przeważnie należące do terenów okalających dwory patrycjuszowskie. Po wojnie mieszkaliśmy tam gdzie swoją pracownię i mieszkanie miał Herdemertens. Domyślałem się gdzie mógł spacerować, które miejsca odwiedzał. Tak więc rozpoznanie tego miejsca nie sprawiło wielkich kłopotów. Zapewne to jeden ze stawów oliwskich lasów w Dolinie Rynarzewskiej lub staw usytuowany między dworami. Tam gdzie odpoczywała letnią porą wraz ze swoim synkiem Arthurem Johanna Schopenhauer wspominająca ten urokliwy pejzaż... "Pierwszy ciepły powiew wiosenny, pierwsze fiołki, pierwsze wiosenne pączki wzywały mnie corocznie do naszego letniego domu koło Oliwy, gdzie pozostawałam do późnej jesieni... wielki, piękny ogród pełen kwiatów i owoców, las ze swoimi wspaniałymi zboczami i wysokim sklepieniem drzew, duży staw ogrodowy z barwnie pomalowaną gondolą..."*

Otto Herdemertens na początku swojej drogi artystycznej zafascynowany fotograficznym realizmem bardzo szybko dojrzał. Stąd w pierwszych pejzażach gra światła, wody i chmur, wyznaczała kierunek jego artystycznych zainteresowań, ale już po jakimś czasie jego akwarele stały się mistrzowskimi krajobrazami i to nie tylko przedstawiającymi architekturę, ale pejzaże Kaszub i Żuław, ale także, co jest pełnym zaskoczeniem ponieważ był zdecydowanym malarzem krajobrazu



Otto Herdemertens, W oliwskim lesie, lata 30. XX w. akwarela

sięgał po postaci i to nie byle kogo, bowiem portretowanym był sam marszałek Józef Piłsudski. Co w wypadku niemieckiego malarza i to w dodatku w brunatnym Wolnym Mieście Gdańsku musiało być wielką odwagą.

Ostatnio jeden z gdańskich kolekcjonerów sztuki Andrzej Walas nabył zupełnie nieznaną krajobraz namalowany przez Herdemertensa. Pejzaż przedstawia ujęcie znad Mierzei Wiślanej. Artysta zachowuje jak określili to jeden z niemieckich krytyków „perłowe barwy z lśniącymi konturami.” Artysta z Oliwy opanował swobodne operowanie kolorem i światłem, nigdy nie przekraczał tej cienkiej linii przesady upiększania, świadomy był siły przyrody. Akwarele Herdemertensa, również jak pejzaże wielu innych artystów uwieczniają ten zmysłowy i romantyczny widok powoli ginącej Oliwy.

Na początku roku 1945 artysta opuścił miasto. Jednym z ostatnich transportów kolejowych wyjechał do Lubeki, później osiadł w Hamburgu. Jego malarstwo przeziębione realizmem, nasycone kolorem dojrzało i zmieniło się, było pełniejsze.

Artysta po wojnie i niestety już po jego śmierci doczekał się dwóch wystaw w Gdańsku. Obie zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Gdańska. Pierwsza uświetniła w 2006 roku Zjazd Gdańszczan, a druga odbyła się na przełomie roku 2008-2009 w Domu Uphagena.

Stanisław Seyfried

* *Johanna Schopenhauer, Gdańskie wspomnienia młodości, Fundacja terytoria książki, Gdańsk 2019*
Obrazy pochodzą z kolekcji Andrzeja Walasa
Artykuł napisany został z wykorzystaniem tekstu Stanisława Seyfrieda „Oliwski mistrz akwareli”

Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza

Startuje druga edycja programu „Natura od kuchni”

Także i w tym roku Lasy Państwowe będą współpracowały z kołami gospodyń wiejskich, by wspólnie popularyzować wiedzę o żywności pochodzenia leśnego. Organizacje, które przedstawią najlepsze projekty na działania promujące wykorzystanie dzicyzny i płodów runa leśnego mogą ubiegać się o dofinansowanie w wysokości do 10 tys. zł!

Podobnie, jak w poprzednim roku, program ma zasięg ogólnopolski i jest skierowany do kół gospodyń wiejskich, które są wpisane do krajowego rejestru kgw. Jego zadaniem jest upowszechnienie wiedzy o żywności, jaką daje las i jej unikalnych walorach, a zarazem o przyrodzie lasów i zrównoważonej gospodarce leśnej.

Jak podkreśla Józef Kubica, dyrektor generalny Lasów Państwowych: Pierwsza edycja konkursu była bardzo udana i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem kół gospodyń wiejskich. Wpłynęło ponad 600 wniosków, spośród których dofinansowanie otrzymało aż 590 z nich. Po czym dodaje – Cieszy nas nie tylko ilość organizacji, jakie wyraziły wolę współpracy z Lasami Państwowymi, ale przede wszystkim kreatywne pomysły doskonale wypełniające założenia konkursu. Wspólnie z kołami gospodyń wiejskich promowaliśmy las, zdrowy tryb życia i najlepsze produkty, jakie daje nam natura.

Edward Siarka, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska

zwraca uwagę, że: Nie ma nic lepszego niż pożywienie pochodzące prosto z natury, towarzyszące nam od wieków. Pożywienie, którego źródłem był i jest las. Program „Natura od kuchni”, podobnie, jak autorski projekt Lasów Państwowych „Dobre z lasu” pokazuje, jak można gospodarować zasobami przyrody w sposób zrównoważony i zgodny z misją Lasów Państwowych. Jak równomiernie zaspokajając potrzeby obu współzależnych od siebie stron – lasu i ludzi.

Co zrobić, aby wziąć udział w konkursie?

Aby wziąć udział w konkursie, trzeba zaprezentować pomysły na działania promujące lasy i żywność pochodzenia leśnego. Może to być np. organizacja stoiska popularyzującego produkty runa leśnego albo przeprowadzenie warsztatów czy konkursu kulinarnego na najlepszą potrawę z wykorzystaniem produktów z lasu. Pod uwagę brane będą także zajęcia dla dzieci, m.in. lekcje o prozdrowotnych walorach leśnej żywności. Na laureatów czeka dofi-

nansowanie w wysokości do 10 tys. zł netto.

Udział w Konkursie jest bezpłatny. Zgłoszenia można przysyłać do 30 września 2023 r.

Szczegółowe informacje i dokumenty konkursowe znajdują się na stronie Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych.

...

„Dobre z lasu” czyli zdrowa żywność z polskich lasów – autorski projekt Lasów Państwowych

Lasy Państwowe są właścicielem marki „Dobre z Lasu”, za pomocą której promują zdrową żywność pochodzącą z polskich lasów, czyli dziczyznę, miody oraz płody runa leśnego. Celem tego przedsięwzięcia jest umożliwienie dostępu do ekologicznej, naturalnej i zdrowej żywności, korzystając z dóbr, które daje las, bez wyrządzania mu szkody i zaburzania naturalnej harmonii. Marka „Dobre z Lasu” firmuje produkty pochodzące z lokalnych źródeł i wspiera rynek przetwórstwa leśnych produktów nie-drzewnych. Więcej na ten temat pod adresem: www.dobrezlasu.pl

Lasy Państwowe
2 edycja

NATURA od KUCHNI

Konkurs dla Kół Gospodyń Wiejskich

Zapraszamy Koła Gospodyń Wiejskich do udziału w ogólnopolskim konkursie! Razem promujemy lasy, zdrowy tryb życia i najlepsze produkty, które daje nam natura!

Aby wziąć udział w konkursie, zaproponuj działania promujące zdrową żywność z polskich lasów. Przygotuj stoisko z produktami runa leśnego, warsztaty lub konkurs kulinarny na najlepszą potrawę z ich wykorzystaniem albo zajęcia dla dzieci na temat walorów żywności z lasu.

Najciekawsze propozycje nagrodzimy dofinansowaniem w wysokości **10 000 zł!**

Konkurs trwa od **01.03.2023 r.** do **30.09.2023 r.**

Formularz zgłoszeń i Regulamin Konkursu dostępne na stronie: www.cilp.lasy.gov.pl/konkursy

Lasy Państwowe
2 edycja

SPORTOWA NATURA

Konkurs dla Klubów Sportowych

Zapraszamy Kluby Sportowe do udziału w ogólnopolskim konkursie!

Połączmy siły i wspólnie zachęcajmy do aktywnego spędzania czasu na łonie natury!

Aby wziąć udział w konkursie, zaproponuj lokalny projekt lub wydarzenie, które propaguje aktywność fizyczną i ruch na świeżym powietrzu, najlepiej w otoczeniu lasów i przyrody.

Najciekawsze propozycje nagrodzimy dofinansowaniem w wysokości **10 000 zł!**

Konkurs trwa od **07.03.2023 r.** do **30.09.2023 r.**

Formularz zgłoszeń i Regulamin Konkursu dostępne na stronie: www.cilp.lasy.gov.pl/konkursy

„Sportowa Natura” - odsłona 2023

7 marca wystartowała kolejna edycja konkursu „Sportowa Natura”. Lasy Państwowe łączą siły z klubami sportowymi i wspólnie zachęcają do aktywnego spędzania czasu na łonie natury. Najciekawsze pomysły będą nagrodzone kwotą 10 tys. zł.

Konkurs „Sportowa Natura” to doskonała okazja, by odkryć na nowo okoliczne kompleksy leśne, doceniając ich liczne walory. Nie od dziś wiadomo, że las to wymarzona przestrzeń do uprawiania sportu i aktywnego odpoczynku. A lasy pokrywają niemal 1/3 powierzchni, większość z nich to lasy publiczne, dostępne dla każdego, co w innych krajach nie jest wcale oczywiste. Warto skorzystać z możliwości, jakie stwarzają i pamiętać, że z każdego miejsca Polski można dotrzeć do lasu w mniej niż godzinę!

Realizując zadania wynikające ze społecznej funkcji lasu i udostępniania społeczeństwu tych terenów, Lasy Państwowe zdecydowały się na kontynuowanie programu także w 2023 roku. Jak podkreśla Józef Kubica, dyrektor generalny Lasów Państwowych: Poprzednia edycja konkursu okazała się wielkim sukcesem. Aktywizowaliśmy społeczności lokalne, seniorów, dzieci, młodzież, promując jednocześnie okoliczne lasy. Łącznie zgłoszono 1800 wniosków, wśród których komisja konkursowa zarekomendowała do

realizacji łącznie blisko pół tysiąca lokalnych przedsięwzięć, projektów i wydarzeń. Taki rozmach organizacyjny utwierdził nas w przekonaniu, jak bardzo potrzebny jest to program.

Wydarzenia proponowane w poprzednim roku miały bardzo zróżnicowany charakter - od treningów tanecznych, łyżwiarskich, biegów przełajowych, przez zawody w jeździe konnej, łucznictwie, leśne podchody, rodzinne pikniki, wyścigi rowerowe, kończąc na dofinansowaniu obozów sportowych. Bardzo często aktywność na świeżym powietrzu była łączona z edukacją przyrodniczo-leśną uczestników.

Spektrum aktywności jest niczym nieograniczone i zależy tylko i wyłącznie od pomysłowości osób składających wnioski.

– Polskie lasy to doskonałe miejsce do uprawiania wszelkich form aktywności fizycznej – od zwykłych spacerów po sporty wyczynowe. Kluby sportowe to zaś zagłębie profesjonalistów, których pasją jest zdrowy tryb życia. Jeśli połączymy siły, to nic nas nie zatrzyma w

zachęcaniu Polaków do sportu – przekonuje Edward Siarka, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

W tym roku zgłoszenia odbywają się wyłącznie drogą internetową przez formularz-on-line, dostępny ze strony internetowej <https://www.cilp.lasy.gov.pl/konkurs-dla-klubow-sportowych>

Zgłoszenia można składać do 30 września 2023 roku.

Aby wziąć udział w konkursie, klub powinien zaproponować projekt akcji lub wydarzenie, które propaguje aktywność fizyczną i ruch na świeżym powietrzu, najlepiej w otoczeniu przyrody. Katalog działań promocyjnych ma charakter otwarty. Przykładowa tematyka obejmuje: promocję obcowania z naturą, aktywne spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu w otoczeniu lasów, edukacji leśnej i przyrodniczej, a także korzystanie z produktów lasu. Nagrodą w konkursie jest dofinansowanie w wysokości 10 tys. zł na realizację pomysłów o najszybszym zasięgu promocyjnym.

Oldboje uprzedmiotowieni

Lech Kulwicki, legendarny kapitan drużyny Lechii z 1983 roku ze swoimi przyjaciółmi z drużyny rejestruje Stowarzyszenie Oldboji Lechii Gdańsk w przeddzień 40. rocznicy zdobycia Pucharu i Super Pucharu Polski oraz słynnego meczu z Juventusem Turyn w ramach europejskiego Pucharu Zdobywców Pucharu dzieli się swoim spojrzeniem redakcji „Gazety Gdańskiej”.

- Jaki jest główny cel rejestracji Stowarzyszenia Oldboje Lechii Gdańsk?

- W szybkim tempie zbliżają się rocznice tych ważnych wydarzeń w historii naszego klubu. Puchar Polski, Super Puchar Polski i europejskie potyczki ze słynnym Juventusem do dzisiaj są wspomniane nie tylko przez nas ale i przez tysiące gdańszczan. W obliczu dzisiejszych wydarzeń trudno liczyć zaangażowanie władz klubowych w te ważne dla nas rocznice. Bierzymy sprawy w swoje ręce. Chcemy własnymi siłami przy współpracy władz

miejskich i ludzi dobrej woli zorganizować jubileuszowe mecze z Piastem Gliwice i być może z Juventusem Turyn.

- Bardzo ambitne zamiary a jacy ludzie stworzą Stowarzyszenie?

- Jesteśmy przede wszystkim byliśmy piłkarzami Lechii. Zaprosimy też do współpracy naszych przyjaciół. Ludzi, którzy przez ostatnie lata budowali i pracowali na rzecz powrotu Lechii na szczyt krajowych rozgrywek. I tak np. pełną opiekę prawną zapewnia nam dzisiaj gdański adwokat a przed laty grac

biało-zielonych Lech Kaniżewski, który od A-klasy reprezentował nasze barwy pod opieką trenerów Małolepszego i Jastrzębowski. Wśród członków założycieli są m. innymi Jurek Jastrzębowski, Józek Gładysz, Michał Globisz, Maciek Kalkowski, Fredek Wierzba, kustosz muzeum Lechii - Zbyszek Zalewski, moja skromna osoba i jeszcze wielu innych znanych ludzi kojarzonych z gdańską Lechią. Mamy odzew przedstawicieli gdańskiego biznesu, którzy deklarują pomoc w organizacji tych rocznic.

- Dzisiaj pozostanie sobie życzyć aby to historyczne święto gdańskiego klubu nie było kojarzone z degradacją po 15 latach gry w ekstraklasie?

- No tak to przykre. Dożyliśmy czasów kiedy to trzeba zawodowych piłkarzy prosić aby w trakcie meczu raczyl BIEGAĆ i WALCZYĆ oraz się SPOCIĆ, nie mówiąc już o zaangażowaniu czy jakości, wszyscy zawodnicy Lechii Gdańsk powinni w ramach treningu iść do swoich banków wybrać pieniądze i złożyć się na nowsze samocho-

dy dla wspaniałych trenerów prawdziwych legend Lechii z Traugutta - Gładysza i Puszkacza. Oni na swoje zajęcia z młodzieżą Lechii muszą przyjeżdżać swoimi 20-letnimi dziurawymi samochodami, bo na inne ich nie stać. Józio i Dzidek powinni zaprosić tych pseudozawodowych najemników z Lechii na swoje zajęcia. Niechby zaobserwowali te zajęcia i niech zobaczą porządek i zaangażowanie 6-,10-letniej wspaniałej młodzieży. Może czegoś się nauczą i wyciągną wnioski.

Ostatnie decyzje Zarządu Lechii w sprawie zmiany trenerów też budzą niepokój. To wygląda jak chodzenie po omacku. Zwolnienie całego sztabu szkoleniowego i powołanie na sterników zagubionych graczy trenera bez dorobku i doświadczenia to trochę jak dolanie oliwy do ognia. Jestem pełen obaw. Jednak my robimy swoje. Stowarzyszenie niebawem zostanie zarejestrowane i ogłosi publicznie swój program do końca tego roku.

Rozmawiał: POPI

PIŁKA W GRZE

KACZMAREK NA AUT, BADIA NA BOISKO* BRAWO JASTRZĄB!

EKSTRAKLASA PKO BP

Już tylko niepoprawni optymiści wierzą w odrodzenie drużyny Lechii i wybrnięcie ze strefy spadkowej. Po 15 latach gry w Ekstraklasie widmo degradacji Lechii staje się coraz bardziej realne. Tym bardziej, że wygląda na to iż samym graczom nie bardzo zależy na walce o ligowy byt. Wiecej w drużynie westchnień i żalu, że nikt z nimi nie przedłuża kontraktów niż troski o zachowanie Ekstraklasy dla Gdańska. Wydaje się, że ci „zawodowcy” nie potrafią czytać kontraktów, które obowiązują tylko na grę w Ekstraklasie. W momencie degradacji wszystkie umowy podlegają korekcie na grę w I lidze a tam warunki (czyt. sumy wynagrodzeń) będą zdecydowanie inne.

To nie jedyny problem Lechii. Poza zdezorientowanymi piłkarzami, podobnie po omacku działający zarządzący klubem. Zwolniono w poniedziałek trenera Kaczmarka, który nie potrafił obudzić leniwych graczy. Jeszcze bardziej niepokojące jest zatrudnienie anonimowego trenera bez doświadczenia i dorobku zawodowego. Hiszpan niczym królik wyjęty z kapelusza ma zmienić obraz tego co w szatni i na boisku. Ktoś powiedział: jak taki Maciek Gajos „wygogluje” Davida Badia to nie powstrzyma się od ataku śmiechu...

Nikt nie odbiera nieznajomemu trenerowi szansy na sukces. Pozostaje kibicom modlitwa, aby w Gdańsku wydarzył się prawdziwy cud.

Warta Poznań - Lechia Gdańsk 2:0 (1:0). Widzów: 1854.
Bramki: Kajetan Szmyt 26, Stefan Savić 81.

Lechia: Dušan Kuciak - Jakub Bartkowski, Mario Maloča, Joel Abu Hanna, Rafał Pietrzak (86 - Kacper Sezonienko) - Dominik Piła (56 - Kevin Friesenbichler), Jarosław Kubicki, Marco Terrazzino (66 - Flávio Paixão), Bassekou Diabaté (66 - Maciej Gajos), İlkey Durmuş - Łukasz Zwoliński.

Zółte kartki: Miguel Luis, Destan - Bartkowski, Abu Hanna.
Sędziował: Paweł Malec (Łódź).

I LIGA FORTUNA

W Gdyni ponure nastroje. Miał być marsz w górę tabeli a jest tak jak zwykle - ciężka walka, bez rewelacji. Po porażce przyszła pora na remis w Opolu, mimo gry w przewadze jednego gracza przez prawie 50 minut.

Chojniczanka uzyskała cenny remis w Łęcznej, z półfinalistą Pucharu Polski. Trener Krzysztof Brede nie składa broni i pełen optymizmu wierzy, że przyjdzie czas na dwa kolejne zwycięstwa i wydostanie się ze strefy spadkowej. Chociaż w ten weekend czeka chojniczanie trudne zadanie, bo grają w Łodzi z liderem. Chociaż wiara pokonuje najtrudniejsze przeszkody i być może...

Odra Opole - Arka Gdynia 1:1 (1:0). Widzów: 2293

Bramki: Mateusz Kamiński 31 - Hubert Adamczyk 52 (k)
Arka: Kajzer - Tomal (46 - Rymaniak), Marcjanik, Azaćkyj, Gojny - Haydary (76 - Żebrowski), Milewski (57 - Bednarski), Purzycki, Capanni (46 - Adamczyk), Skóra - Czubak.

Zółte kartki: Spychała, Czaplinski, Kędziora, Haluch - Milewski, Marcjanik, Luan Capanni, Adamczyk, Purzycki. Czerwona kartka: Łukasz Kędziora (55. minuta, Odra, za drugą żółtą). Sędziował: Sebastian Jarzębak (Bytom).

Górniki Łęczna - Chojniczanka Chojnice 0:0. Widzów: 1103

Chojniczanka: Kuchta - Niepsuj, Grolik, Buchał, Mikołajczyk - Stróżyński, Drewniak, Czajkowski, Mikołajczak (82 - Kalinkowski), Ryczkowski (70 - Jakóbcowski) - Tuszyński (86 - Skrzypczak).

Zółte kartki: Dziwniel, Cissé, Szramowski - Ryczkowski, Tuszyński, Mikołajczyk, Jakóbcowski. Sędziował: Łukasz Szczec (Warszawa).

II LIGA E-WINNER

Tak udanego weekendu nasi I-ligowcy dwno nie odnotowali. Dwa zwycięstwa i sześć goli. W Stężycy wysokie zwycięstwo i obroniony rzut karny. A pierwsza bramka padła niż widzowie dobrze zasiedli na amfiteatrze. 32 sekunda meczu to jedna z najszybszych bramek sezonu.

W Elblągu zwycięstwo ciężko wywalczony z rezerwami Śląska. Wiele pomogła czerwona kartka dla gracza gości dzięki, której elblążanie łatwiej budowali ofensywne akcje, które przyniosły efekt na kilka minut przed końcowym gwizdkiem.

Na pozycję lidera awansowała drużyna z Kalisza. To aktualny półfinalista Pucharu Polski. Jednak jest problem statusu właścicielskiego klubu. Udziałowcem większościowym jest bowiem znany futbolowy menedżer Marek Kołakowski, ten sam, który zarządza gdyńską Arką. Dwie własne ekipy w jednej lidze w przyszłym sezonie może prowadzić do patologii. No chyba, że Arka awansuje do ekstraklasy?...

Radunia Stężycza - Siarka Tarnobrzeg 4:0 (1:0). Widzów: 210

Bramki: Wojciech Łuczak 1, 66, Cezary Sauczek 46, Ednilson Furtado 88

Radunia: Tułowicki - Furman, Baszłaj (54 - Dejewski), Dampc, Nowicki - Furtado, Łuczak (68 - Deja), Prichna, Górski (68 - Zynek), Sauczek (77 - Stępień) - Kuzimski.

Zółte kartki: Górski, Prichna, Deja - Adamek, Tyl, Ziółkowski. Sędziował: Aleksander Kozioł (Kielce).

W 76. minucie Marcin Stefanik (Siarka) nie wykorzystał rzutu karnego (Kacper Tułowicki obronił).

Olimpia Elbląg - Śląsk II Wrocław 2:1 (1:0). Widzów: 923
Bramki: Jakub Branecki 5, Maciej Famulak 86 - Dawid Bałduga 80

Olimpia: Witan - Jakubczyk, Sarnowski, Kuczałek, Wierzba (89 - Kozera), Stefaniak - Czernis, Danilczyk, Stasiak (90 - Szczudliński) - Gabrych (76 - Rajch), Branecki (66 - Famulak).
Zółte kartki: Kuczałek, Danilczyk, Czernis, Sarnowski - Bargiel,

Matuszewski. Czerwona kartka: Przemysław Bargiel (77. minuta, Śląsk II, za drugą żółtą). Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).

III LIGA GRUPA 2

Czołowe zespoły tabeli wygrały swoje mecze. Cieszy zwycięstwo gedanistów, którzy nie tracą dystansu do pozycji lidera, które gwarantuje awans do II ligi. Mecz w 2. minucie zaczął się nie wesoło dla gdańszczan, Na szczęście konsekwencja i cierpliwość w budowaniu akcji ofensywnych przyniosły ostateczny sukces.

Kolejka 20 - 18-19 marca

Gedania Gdańsk - Świt Skolwin (Szczecin) 3:1 (2:1)

Bramki: Wojciech Zyska 33 (k), Marek Niewiadomski 44, Adam Duda 79 - Szymon Kapelus 2

Cartusia Kartuzy - Vineta Wolin 1:1 (1:0)

Bramki: Piotr Gryszkiewicz 23 - Adam Nagórski 88

KP Starogard Gdański - Bałtyk Gdynia 2:1 (1:0)

Miłosz Manuszewski 45, 75 - Jan Bożym 84

Błękitni Stargard - Stolem Gniewino 2:2 (1:0)

Bramki: Konrad Prawucki 22, Jakub Sawczak 83 - Patryk Soboczyński 61, Filip Tomaszewicz 71

Olimpia Grudziądz - Unia Solec Kujawski 4:1 (1:0)

Bramki: Kacper Witkowski 38 (s), Konrad Gutowski 49, Amarildo Balotelli 62, Krzysztof Wicki 78 - Masato Hayashi 60

Polonia Środa Wielkopolska - Sokół Kleczew 2:3 (2:1)

Bramki: Kacper Nowak 5, Aleksander Kluczyński 15 - Tomasz Kowalczyk 22, Krystian Pawlak 56, Fabian Grzelka 80

Unia Janikowo - Jarota Jarocin 0:3 (wo)

Zawisza Bydgoszcz - Pogoń Nowe Skalmierzyce 1:2 (0:2)
Bramki: Patryk Urbański 80 - Daniel Kaczmarek 20 (k), Kacper Majerz 38

Pogoń II Szczecin - Unia Swarzędz 3:0 (1:0)

Bramki: Bartosz Krzysztofek 10, Kacper Łukasiak 72, Kacper Zaborski 83

IV LIGA POMORSKA

Lider z Luzina nie zwalnia tempa. Pewne zwycięstwo z Gryfem Wejherowo na boisku rywala budzi respekt.

Skutecznie goni lidera Grom Nowy Staw, który wzmocnił się zawodnikami z rozwiązanej drużyny rezerwy Lechii w lipcu ub. roku. Jeden z tych graczy, których klub z Żuław otrzymał za darmo, został niedawno pozyskany przez klub KGHM Zagłębie za około 100 tys. złotych i to kolejny przykład na niegospodarną politykę transferową Lechii Gdańsk SSA.

Na uwagę zasługuje skuteczna praca trenera Jerzego Jastrzębowski, który w tym roku pojechał ratować dla Dzierzgonia IV ligę. Kolejne zwycięstwo i awans w tabeli, jak forma nie spadnie to za 2-3 tygodnie klub znad Wisły usadowi się w środku tabeli. Trener z peselom z „7” z przodu okazuje się niezawodnym. Brawo Jastrzęb!.

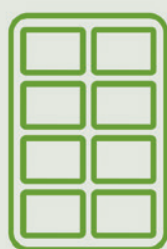


zielone pojęcie

BLOG PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

Fotowoltaika dla domu

Myślisz o instalacji fotowoltaicznej dla Twojego domu? Dowiedz się więcej o opłacalności inwestycji, jej korzyściach i przysługujących Ci dopłatach.



Dlaczego instalacja fotowoltaiczna się opłaca?



Jak dobrać panele i gdzie je najlepiej zamontować?



Jakie dofinansowanie możesz dostać?



Więcej informacji na temat zielonej energii, fotowoltaiki i efektywności energetycznej **znajdziesz w artykułach na naszym blogu.**



Zajrzyj na stronę:
energa.pl/zielonepojecie

SMS Gortata bezkonkurencyjna w licealnej koszykówce

Zwycięstwami zawodniczek i zawodników z SMS Marcina Gortata zakończyły się finałowe turnieje w koszykówce dziewcząt i chłopców o mistrzostwa Gdańska w Licealiadzie w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.



Hala Miejskiej Gdańskiego Ośrodka Sportu gościła uczestniczki finału Mistrzostw Gdańska w Koszykówce Dziewcząt. Zawody odbyły się z udziałem 4 drużyn żeńskich. Do startu w finale koszykarskich rozgrywek stanęły szkoły, które po wcześniejszych turniejach eliminacyjnych zajęły najlepsze miejsca w swoich grupach. Do ostatecznej rozgrywki przystąpiły, II Liceum Ogólnokształcące, VIII Liceum Ogólnokształcące, XIX Liceum Ogólnokształcące oraz jak zawsze groźna drużyna SMS Marcina Gortata.

Początek turnieju nie był jednak tak oczywisty bowiem w zawodach rozgrywanych systemem pucharowym w pierwszej rundzie stanęły na przeciw siebie reprezentacje II LO i Szkoła Gorta oraz VIII LO i XIX LO. O ile w pierwszym meczu wyższość drużyny ze szkoły znanego polskiego koszykarza nie podlegała dyskusji to w drugim, mniej utytułowane zawodniczki VIII

LO, prowadziły z koleżankami z II LO aż 15 punktami. Jednak mocny finisz i dziewczęta z Pestalozziego najpierw doprowadziły do wyrównania, aby chwilę później wyjść na prowadzenie, którego do końca już nie oddały.

W finale, sukces mogła osiągnąć tylko jedna drużyna – Szkoła Gortata, która w drodze do złota wygrała w sposób zdecydowany wszystkie swoje mecze. Drugie miejsce i srebrne medale przypadły w udziale reprezentantkom XIX Liceum Ogólnokształcącego. Po wyrównanej walce zakończonej wynikiem, brązowe krążki zawiąły na piersiach dziewcząt z II Liceum Ogólnokształcącego. Tuż za podium zameldowały się dzielne uczennice VIII LO. Sukces tej drużyny wisiał w powietrzu jednak na medale trzeba będzie poczekać przynajmniej do przyszłego roku.

Po zakończeniu zmagania ręką przedstawiciela Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego czołowe drużyny



otrzymały medale i puchary a także pamiątkowe dyplomy.

Klasyfikacja końcowa

1. Szkoła Gortata
2. XIX Liceum Ogólnokształcące
3. II Liceum Ogólnokształcące
4. VIII Liceum Ogólnokształcące

Trzy dni później w tym samym miejscu zameldowały się męskie zespoły. Spośród 16 drużyn, które stanęły na starcie koszykarskich rozgrywek do walki o medale przystąpiły

cztery męskie reprezentacje, II Liceum Ogólnokształcącego, IX Liceum Ogólnokształcącego, X Liceum Ogólnokształcącego oraz faworyzowanej Szkoły Mistrzostwa Sportowego Marcina Gortata. Wszystkie szkoły wyłonione zostały podczas dwustopniowej rywalizacji.

Od początku wiadomo było, że głównym kandydatem do tytułu Mistrzów Gdańska są uczniowie SMS Gortata zdobywający od kilku lat czołowe miejsca na gdańskich parkietach.

W pierwszej fazie turnieju 4 drużyny utworzyły 2 pary półfinałowe, z których tylko zwycięzcy mieli prawo walki o złoto a przegranym pozostała walka o brązowe medale. Po pierwszej fazie rywalizacji w finale znalazł się zespół SMS Marcina Gortata, który ograł IX LO 34:18. W drugim pojedynku niespodziewanie uczniowie X LO gładko pokonali rywali z II LO 40:13.

W meczu o brązowe medale reprezentanci IX Liceum Ogólnokształcącego wysoko

zwyciężyli z zawodnikami II Liceum Ogólnokształcącego tym samym plasując się na 3 najniższym stopniu podium. W meczu o pierwsze miejsce niespodzianki nie było i chociaż drużyna X Liceum Ogólnokształcącego jeszcze do 3 kwarty dzielnie stawiała opór to jednak w końcówce musiała uznać wyższość kolegów z SMS przegrywając ostatecznie 27:37.

Tuż po zakończeniu zmagania czołowe drużyny rozgrywek koszykówki zostały nagrodzone medalami i pucharami a także pamiątkowymi dyplomami. Uroczystości dekoracji dokonali koordynatorzy Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

Wyniki meczów: SMS MG - IX LO 34:18, X LO - II LO 40:13

Mecz o III miejsce: IX LO - II LO 49:21

Mecz o I miejsce: SMS MG - X LO 37:27

Klasyfikacja końcowa

1. SMS Marcina Gortata
2. X Liceum Ogólnokształcące
3. IX Liceum Ogólnokształcące
4. II Liceum Ogólnokształcące
5. XX Liceum Ogólnokształcące;
- XV Liceum Ogólnokształcące

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek



PARTNER WYDANIA